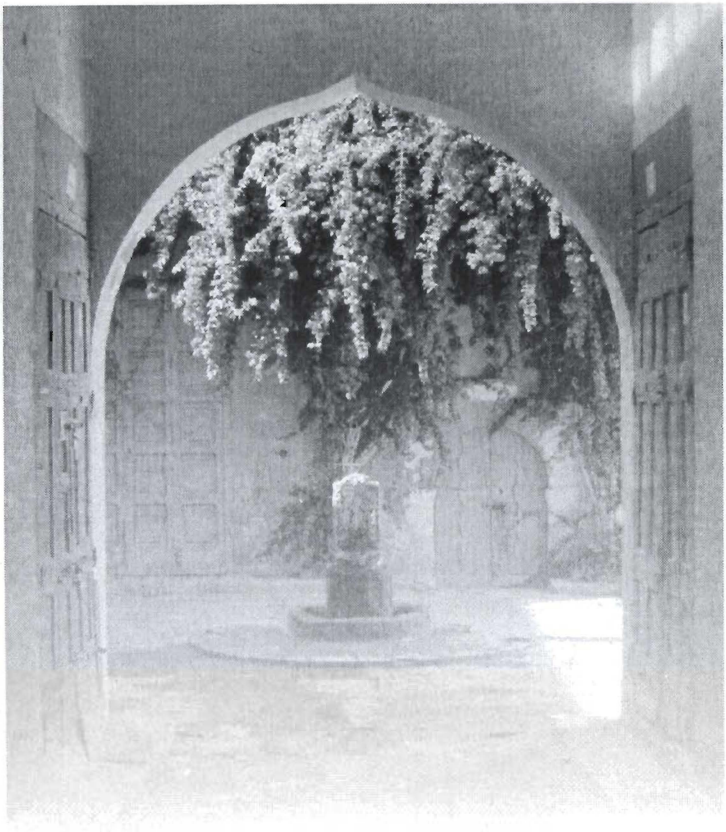

TEATR
ADEKWATNY

DŻUMA

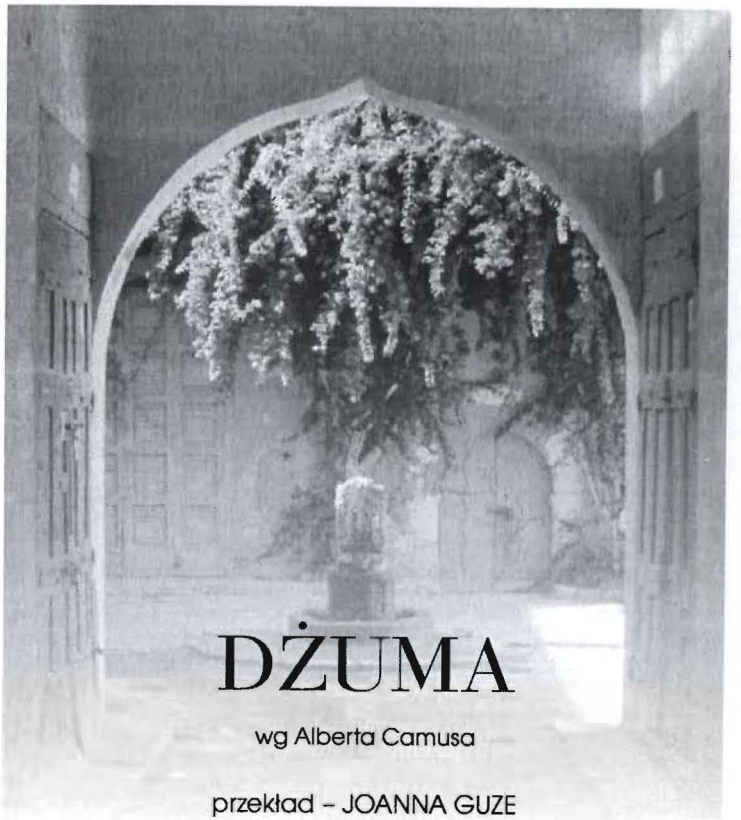

DŻUMA

wg Alberta Camusa

przekład – JOANNA GUZE
adaptacja i reżyseria – MAGDA TERESA WÓJCIK
kostiumy i scenografia – TOMASZ WÓJCIK
muzyka – MIKOŁAJ HERTEL

obsada

Rieux – PIOTR RZYMYSZKIEWICZ
Tarrou – HENRYK BOUKOŁOWSKI
Grand – TADEUSZ WIECZOREK
Rambert – TOMASZ MANDES
Cottard – WOJCIECH KOBIAŁKO
Paneloux – ALEKSANDER KALINOWSKI
Kobieta – MAGDA TERESA WÓJCIK
Dziewczyna – JUSTYNA ZBIRÓG

Jest rzeczą równie rozsądną ukazać jakiś rodzaj uwięzienia przez inny, jak ukazać coś, co istnieje rzeczywiście, przez coś innego, co nie istnieje.

Daniel de Foë

Moim zdaniem „Dżuma" trwa, trwa w sercach i umysłach ludzi, którzy prowadzą otaczający nas świat do zniszczenia, zmuszają do milczenia o pracy i dokonaniach innych, do intryg, a przede wszystkim – zniewalają umysły. Jej wymiar jest ogromny. Dlatego mówiąc o dżumie – myślę o naszym współczesnym świecie.

Magda Teresa Wójcik

Niedługo po kazaniu rozpoczęły się upały. Był koniec czerwca. Nazajutrz po spóźnionych deszczach, które upamiętniły niedzielę kazania, lato wybuchło nagle na niebie i nad domami. Najpierw zerwał się wielki, palący wiatr; wiał przez dzień i wysuszył mury. Pogoda ustaliła się. Fale żaru i światła nieprzerwanie zalewały miasto. Zdawało się, że prócz ulic z arkadami i mieszkań nie ma w mieście żadnego miejsca wolnego od oślepiającego blasku. Słońce prześladowało naszych współobywateli we wszystkich zakątkach ulic i jeśli zatrzymywali się choć na chwilę, dosięgało ich natychmiast. Ponieważ te pierwsze upały zbiegły się z gwałtownym wzrostem liczby ofiar, która dochodziła do siedmiuset tygodniowo, przygnębienie ogarnęło miasto. Na przedmieściach, pomiędzy ulicami ciągnącymi się płasko i domami, które miały tarasy, ożywienie zmalało i w tej dzielnicy, gdzie ludzie mieszkali zawsze na progach swych domów, wszystkie drzwi i okiennice były zamknięte; nie wiadomo, czy chronili się w ten sposób przed dżumą, czy przed słońcem. Jednakże z kilku domów dobiegały jęki. Dawniej, kiedy się to zdarzało, na ulicach widywano często ciekawskich, którzy pilnie nasłuchiwali. Ale po tylu alarmach serca stały się nieczułe i wszyscy przechodzili lub żyli obok skarg, jak gdyby były one naturalnym językiem człowieka.

(...) Dla przerażonych serc naszych współobywateli wszystko zresztą w tym upale i ciszy nabierało większego znaczenia. Po raz pierwszy wszyscy stali się wrażliwi na barwy nieba i zapachy ziemi, które znaczą zmiany pór roku. Każdy rozumiał z trwogą, że upały wspomagają epidemię, i każdy widział zarazem, że lato się zadomawia.

Krzyk jerzyków w wieczornym niebie wątlał nad miastem, nie było już na miarę tych czerwonych zmierzchów, które oddają horyzont w naszych stronach. Na targi nie przywożono już kwiatów w pąkach, były otwarte, i po rannej sprzedaży ich płatki pokrywały zakurzone chodniki. Nie ulegało wątpliwości, że wiosna się wyczerpała, roztrwoniła w tysiącach kwiatów rozkwitłych wszędzie wokół i że teraz uśnie miażdżona powoli podwójnym ciężarem dżumy i upału.

Dla wszystkich naszych współobywateli to letnie niebo, te ulice blednące od kurzu i nudy miały ten sam groźny sens co stu zmarłych, którzy co dzień przydawali ciężaru miastu. Nieustanne słońce, godziny o smaku snu i wakacji nie zapraszały już jak dawniej na święta wody i ciała. Przeciwnie, dźwięczały pusto w zamkniętym i milczącym mieście. Straciły miedziany blask szczęśliwych pór roku. Słońce dżumy gasiło wszystkie barwy i zmuszało do ucieczki każdą radość. (...)

Rieux Co pan tu robi? Powinien pan być daleko stąd... przecież mieli pana...

Rambart Ja nie wyjeżdżam doktorze. Zastanowiłem się i było by mi wstyd gdybym wyjechał. Przeszkodziłoby to mi kochać kobietę, którą zostawiłem w Paryżu.

Rieux To co pan mówi jest głupie i nie ma żadnego sensu, jaki wstyd w tym gdyby wybrał pan szczęście.

Rambert Byłbym na siebie zły, że z was wszystkich tylko ja wybrałem szczęście. Zawsze myślałem, że jestem obcy w tym mieście i że nie mam z wami nic wspólnego. Ale teraz, kiedy zobaczyłem to wszystko, wiem, że jestem stąd!

Fragment „Dżumy" Alberta Camusa

Albert Camus urodził się w 1913 roku w Mondovi w Algierii. Jego ojcem był robotnik pochodzący Alzacji, który zginął podczas pierwszej wojny światowej. Matka pochodziła z Hiszpanii. Camus wychował się i kształcił w Algierze, najpierw chodząc do liceum, potem studiując na uniwersytecie filozofię. Interesuje się od samego początku literaturą, filozofią i teatrem.

W 1935 roku Camus zakłada trupę teatralną „Équipe", gdzie jest reżyserem i aktorem zarazem. W teatrze tym gra się klasyków, a także adaptacje szczególnie interesujących Camusa autorów, jak np. Dostojewskiego *Braci Karamazow* i Malaraux *Czas pogardy*. W tym okresie powstają pierwsze prace literackie Camusa – tom opowiadań-esejów *L'Envers et l'Endroit* (1937) oraz sztuka *Kaligula* (1938).

Od 1938 roku Camus zaczyna zajmować się dziennikarstwem. W 1940 roku musi opuścić Algierię, z powodu uznania przez ówczesne władze jego poglądądów za zbyt radykalne.

W czasie okupacji, na terenie Francji (Lyon, a potem Paryż) Camus wstępuje do Ruchu Oporu wiążąc się z grupą „Combat" (Malroux, Pascal Pia, Claude Bourdet). W tych latach pisze *Obcego*, esej filozoficzny *Mit Syzyfa*, sztukę *Nieporozumienie* i rozpoczyna pracę nad *Dżumą*. W 1944 roku poznaje Jean-Paul Sartre'a, z którym pozostaje w przyjaźni do 1952 roku, kiedy to dochodzi między nimi do gwałtownej polemiki na łamach „Les Temps Modernes".

Po wojnie zostaje publicystą dziennika „Combat" i pracuje nad swoim najistotniejszym dziełem filozoficznym – *Człowiek zbuntowany*. W tym okresie publikuje również sztuki teatralne – *Stan oblężenia* (1948) i *Sprawiedliwi* (1950). Camus zajmuje się również adaptacją i reżyserią. Z własnych sztuk reżyseruje jedynie *Kaligulę* (1957). W 1956 roku ukazuje się nowy tom prozy Camusa i opowieść *Upadek*, a w 1957 nowele *Wygnanie* i *Królestwo*. W tym samym roku otrzymuje nagrodę Nobla w dziedzinie literatury.

Albert Camus ginie 4 stycznia 1960 roku w katastrofie samochodowej, w wieku 46 lat.

Teatrem Adekwatnym nazwaliśmy drogę poszukiwań współczesnego kształtu teatru, którego:

(...) przeznaczeniem, jak dawniej tak i teraz, było i jest służyć niejako za Zwierciadło Naturze, pokazywać Cnocie własne jej rysy, Złości żywy jej obraz, a światu i duchowi wieku Postać ich i Piętno (...)

Szekspir - HAMLET

Teatr Adekwatny w ciągu 36 lat działalności często zmieniał swoją siedzibę, różna była pomoc finansowa jaką otrzymywał. Mimo to niezmiennymi pozostawały i pozostają jego założenia programowe. Naszym zdaniem gra aktorska to sztuka przekonywania a nie udawania. Uważamy improwizacje w słowie, muzyce i zachowaniu aktora za niezbędny element dialogu ze współuczestnikami spektaklu. Do naszego teatru pragniemy dobierać aktorów, którzy dzięki swej postawie są nie tylko odtwórcami ról, ale ludźmi - którzy traktują swój udział w pracach zespołu jako powołanie.

Magda Teresa Wójcik *Henryk Boukołowski*

W 1964 roku Henryk Boukołowski debiutuje jako reżyser na Scenie Polskiej w Czeskim Cieszynie, gdzie pracuje nad *Ryszardem III* wg Szekspira. Tam też zakłada, wspólnie z Magdą Teresą Wójcik, eksperymentalny Teatr Adekwatny. Henryk Boukołowski wspomina:

Prawdą jest że teatr ten powstał w Czeskim Cieszynie dla polskiego Cieszyna. W Czeskim Cieszynie były teatry, natomiast po stronie polskiej - żadnego. Przechodząc codziennie przez granice zastanawiałem się, czy nie można by stworzyć sceny wbrew wszystkiemu, nie było przecież budynku, rekwizytów i innych niezbędnych rzeczy. Podjęliśmy ryzyko działalności na własną rękę, ponieważ byliśmy przekonani, że istniała w tamtych warunkach, co okazało się prawdą, pewna nieprzystawalność teatru tak zwanego „panującego", czyli tradycyjnego, do życia autentycznego, prawdziwego, w którym funkcjonowaliśmy. Nie szukaliśmy pomocy władzy czy państwa, idąc własną drogą za cenę wyboru wolności. Mieliśmy swoje zdobyte umiejętności, swoją wyobraźnię i swoją wrażliwość. Proszę pamiętać, że istniała wtedy cenzura, funkcjonowała pewna określona struktura i zależności były często bardzo trudne i skomplikowane.

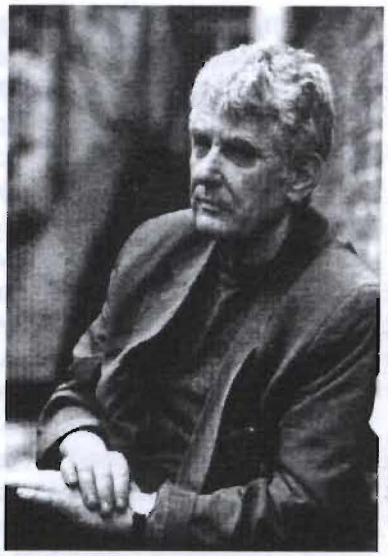

Pierwszym spektaklem był *Świecznik* wg Alfreda Musseta (premiera odbyła się w październiku 1964 r. w Klubie „Spółdzielca"). Historia cała była opowiadana przez Fortunia, który był jednocześnie autorem i bohaterem. Aktorzy musieli przekazać swoją grą wszystko - scenografię, kostiumy, a nawet porę dnia. Prawdziwy teatr wyobraźni. Aktorzy toczyli opowieść o istocie miłości, ludzkich charakterach, wzajemnych zależnościach. Odległość między aktorami a widzami nie była wielka, sposób gry „naturalny", w tej kameralnej atmosferze nastąpiło po prostu spontaniczne przejście do wymiany poglądów publiczności i twórców.

Od tego czsu widzowie zaczęli właściwie współtworzyć kierunek rozwoju tego teatru. Dyskusja nad spektaklami stała się integralną częścią przedstawienia, a owa „naturalność" aktorów była obecna w następnych przedstawieniach. Uznaliśmy, że grę aktorską w naszych poczynaniach

będziemy nazywali sztuką przekonywania, a nie udawania. Teatr ten nazwaliśmy początkowo Teatrem Adaptacji – teatrem, który będzie się adoptował do warunków. Zresztą widzowie czuli się rzeczywiście współtwórcami tego teatru, który nie „atakował" ich lecz pozwalał na swobodną grę wyobraźni. Skazaliśmy się na biedę i niejednoznaczność prawną, ciągle wymykając się spod kontroli totalitarnego państwa. Udało nam się realizować przedstawienia w bardzo różnych warunkach. Kiedy myślę z perspektywy lat o naszych spektaklach mnie samego zastanawia – jak bardzo różne były to przedstawienia, odmienne w swoim charakterze. Jak to było możliwe bez żadnych właściwie nakładów finansowych? Czy tylko dzięki indywidualnościom i wyobraźni tworzących? Czy rzeczywiście wola i chęć tworzenia zdolne są do takich rezultatów? Chyba jednak tak chce się wierzyć, że teatr to chwila, w której pobudzone wzajemną obecnością i chęcią tworzenia wyobraźnie odnajdują dzięki działaniom aktorów te wartości, które nadają sens istnieniu. Równocześnie jest w każdym z tych przedstawień coś wspólnego, jakiś nieuchwytny klimat... Sądzę, że jest to rezultat lojalności wobec sformułowanych założeń programowych. W tym upatruję również przyczyn szacunku i przywiązania publiczności do naszego teatru, a to przecież najwspanialsze. Choć cieszy fakt, że wiele przedstawień otrzymało wiele Nagród na Ogólnopolskich Festiwalach Teatrów Małych Form.

Henryk Boukołowski: „Afisze" 1998 r. nr 28

Do dnia dzisiejszego Teatr Adekwatny wystawił ponad 70 premier, z których wiele otrzymało nagrody i wyróżnienia na festiwalch teatralnych w kraju i za granicą. Obecnie w repertuarze Teatru znajdują się między innymi: *Antygona* wg Sofoklesa, *Pan Tadeusz* wg Mickiewicza, *Skąpiec* wg Moliera, *Ryszard III* wg Szekspira, *Rozmowy z Katem* wg Moczarskiego, *Tristan i Izolda* wg Bédiera, *Niemcy* wg Kruczkowskiego, *Kubuś Puchatek* wg Milne`a, *Mity Greckie* wg Gravesa, *Kordian* wg Słowackiego. W przygotowaniu: *Treny* wg Kochanowskiego oraz *Rekonstrukcja Poety* wg Herberta.

TEATR ADEKWATNY

Dyrekcja
Magda Teresa Wójcik, Henryk Boukołowski

Spektakl powstał dzięki pomocy

GMINY WARSZAWA-CENTRUM
DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE GMINY WARSZAWA-CENTRUM

Na okładce wykorzystano zdjęcie autorstwa Jana Rubinowicza.

INFORMACJA I BIURO ORGANIZACJI WIDOWNI
00-278 Warszawa, ul. Kanonia 8/1 (Stare Miasto)
tel. (22) 8318567, tel/fax. (22) 6350298